

NOWY DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w Wojew. Białostockim.

Wychodzi codziennie zrana, prócz dni poświęconych

Cena numeru 50 marek.

CENA PRENUMERATY:

W mieście miesięcznie . . . Mk. 800.—
Z odosłaniem do domu . . . 900.—
Na prowincji . . . 1000.—

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Pro-
wincjonalnej, wszystkie komunikaty, instytucji
prywatnych i społecznych w kronice podlegają
opłacie.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

W O P O D N I E

„Dziennik Grodzieński”
Aleksandrowski zauł. 6 m. 4., tel. 226
Cento P. K. O. 80111.
Redaktor przyjmuje: od g. 11 do 1 ppoł.
Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.

W B I A Ł Y M S T O C K U

„N. Dziennik Białostocki”
Rynek Kościuszki 20 1, tel. 63.
Redaktor przyjmuje: od g. 11 do 1 ppoł.
Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.

CENA OGŁOSZEŃ:

wiersz nonp. przed tekstem 200 mk., w tekście
250 mk., za tekstem 100 mk. Ogłoszenia drobne
po 50 mk. za wyraz. Tłusty druk podwójnie. U-
kład reklam przed tekstem i w tekście 5 szpal-
towy, za tekstem 8 szpaltowy. Ogłoszenia za-
graniczne i linij okrętowych o 100 proc. drożej.
Cento P. K. O. 81.071.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium
uważane są za bezpłatne. Rękopisów
nie zwraca się.

Zagraniczny—jedyne w Polsce
(w lokalu b. Kino RUSALKI)
Białystok, Lipowa 18.

Wczoraj! o godz. 10 rano Wczoraj!
otwarto naukowe
MUZEUM
ANATOMICZNO-PATOLOGICZNEGO.

Fenomeny potwórczości—rzadkie okazy nadprzyrodzone.
Ustrój kostny i nerwowy.
Embryologia—rozwoj człowieka w łonie matki.
Zarazliwe choroby weneryczne.
Alkoholizm i jego skutki.
Rak krtani.
Modele woskowe, balsamowane i t. d. i t. d.

Uwaga II wydz. I wydz. Anatomiczny—
dostęp dla pań i panów jednocześnie.
II wydz. Patologiczny—choroby weneryczne
dostęp codziennie dla pań i panów osobno.

Muzeum otwarte codziennie od g. 10 rano do 11 wieczór.

Towarzystwo Finansowej i Technicznej Pomocy
Odbudowy Kresów
Reprezentacja na Województwo Białostockie
Biuro Techniczno-Budowlane
POSTĘP
Zrzeszenia Inżynierów i Techników

uzyskuje kredyty w odnośnych instytucjach finansowych,
rządowych i prywatnych, na specjalnie korzystnych dla
poszkodowanych warunkach na odbudowę budynków,
zakupno inwentarzy, zakupno, względnie naprawę ma-
szyn, jako też na zakupno towarów, środków opało-
wych, drobniejszych narzędzi, niezbędnych dla uru-
chomienia warsztatów pracy, na podstawie bezpośred-
nich szkód, wyrządzonych wypadkami wojennymi.

Biuro czynne od 10—1 pp.
Białystok, Sienkiewicza 81.

Księgarnia i skład artykułów piśmiennych
E. IBERSKIEGO GRODNO
ul. Dominikańska 31.

otrzymuje co tydzień najnowszą beletrystykę polską oraz nuty.
Wszelki wybór dziełcinnych zabaw i żurnale mód.
Na składzie do nabycia artystyczne zdjęcia z Grodna, dokona-
ne przez znany zakład artyst.-fotograficz. J. Bulchaka w Wilnie.
Księgarnia nabywa wszelkiego rodzaju książki we wszystkich
językach. Biblioteki i osoby prywatne, nabywające książki w
większych ilościach, otrzymują 10 procent zniżki.

„ZNICZ”
POLSKA WYTWÓRNIA GILZ
Bronisław Szybowski i S-ka.
Warszawa, Marszałkowska 49, tel. 162-48.
Poleca gilzy znane ze swej dobroci.

Gabinetu jeszcze niema.

Dąbał skazany na 6 lat więzienia!

(Patrz dapesze na rtronie 4-ej).

II-ga SKŁADNICA FOTOGRAFICZNA

Borkowski, Kojer, Mieszkowski i S-ka

Sp. z ogr. odp.

WARSZAWA, WARECKA 9

posiada wszelkie artykuły fotograficzne.

NA KARĘ ŚMIERCI

lub

Bezterminowe ciężkie wyrzuty sumienia

zasługuje każdy, który nie zdąży zobaczyć
dziś po raz ostatni największej atrakcji
zagranicznych ekranów

Za kulisami MONTE-CARLO

Imponujący dramat w 6-ciu aktach, ilustrujący awan-
turnicze dzieje zakochanej pary, inżyniera Stanley'a i
bohaterki Marokanki, faworytki Szacha, na tle Paryża,
Rivier, Monte-Carlo, Barcelony, Grenady, Seville i
Geny i wspaniałej afrykańskiej natury.

BIAŁYSTOK

Sekcja Pośredn. Pracy Koła Akademików Białostoczian

poleca Urzędowi państwowemu i Komunalnemu, Biurom tech-
nicznych i handlowym, p.p. Przedsiębiorcom i osobom prywatn.
wykwalifikowanych i odpowiedzialnych pracowników.

1. Rutynowanych nauczycieli i korepetytorów w zakresie
wszystkich klas szkoły średniej i wyżej;
2. Pracowników biurowych i handlowych: buchalterów, rach-
mistrzów, korespondentów, referentów i t. p. z praktyką
w różnych urzędach państwowych i prywatnych.
3. Techników, kreślarzy, chemików laborantów i innego ro-
dzaju wykwalifikowane siły techniczne.

Świadectwa na żądanie.

Zgłoszenia przyjmuje kol. Kobyliński,
Magistrat. Wydział Techniczno-budowlany, pokój № 16 parter.
281 3-1

Grupa studentów i uczniów klas starszych

przygotowuje do wszystkich
klas gimnazjum.

Łaskawe zgłoszenia GRODNO
ul. Podólna nr. 49 m. 1.

Od godz. 3 do 7 ppoł.
131-5

Prowokacje niemieckie

Warszawa, 8.7. (A. W.)

Przegląd Wieczorny podaje, że
na pograniczu polsko-śląskim cel-
nicy polscy, pracujący na dwor-
cach kolejowych od strony nie-
mieckiej, są tak terroryzowani przez
niemieckie organizacje bojowe, że
w dniu wczorajszym zmuszeni byli
opuścić swoje stanowiska. Również
polska straż graniczna, pełniąca
służbę na granicy polsko-niemiec-
kiej, jest pod ciągłym terorem
orgeschu, wskutek czego ma utru-
dnione spełnianie swych funkcji.
Wobec powyższego Rząd polski
polecił poselstwu naszemu w Ber-
linie interwenjować u rządu nie-
mieckiego, domagając się prze-
prowadzenia sanacji tych sto-
sunków.

Powrót repatriantów

Warszawa 8.7. (A. W.)

Onegdaj odbyło się posiedze-
nie państwowej rady repatriacyj-
nej, na którym prezes polskiej
delegacji repatriacyjnej w Moskwie,
p. Zieliński, w sprawozdaniu z
przebiegu akcji repatriacyjnej
zaznaczył, że dotychczas z Rosji
wróciło około 500 tys. obywateli
polskich, a wrócić ma jeszcze o-
koło 337 tys. osób.

Likwidacja zatargu włókienniczego

Warszawa, 8.7. (A. W.)

Dzięki osobistej interwencji mi-
nistra pracy i opieki społ., p. Da-
rowskiego, zatarg w przemyśle
włókienniczym w Łodzi zosta-
ł ostatecznie zlikwidowany przez
podpisanie umowy między praco-
dawcami i robotnikami.

Popierajmy przemysł polski.

Strajk w białostockim przemyśle włókienniczym.

Warunki bytu robotnika białostockiego. — Stan niepewności. — Stale pod groźbą utraty pracy. — Strajk obecny. — Odmowa fabrykantów. — Stosunek fabrykantów do strajku. — Obojętne zachowanie się rządu w sprawach przemysłu białostockiego. — Wszystko dla Łodzi — nic dla Białegostoku.

Los robotnika białostockiego był zawsze pożałowania godny, zwłaszcza w okresie ostatnim. Fałta ustawicznie wzrastającej drożyzny doprowadziła robotnika przemysłu włókienniczego do zubożenia. Podwyżki, jakie sobie zdobywał przemocą, w drodze strajku, nie mogły dorównać drożyznie.

Poratem robotnik białostockiego przemysłu włókienniczego od roku niemal nie był nigdy pewien swojej pracy. Od roku fabrykanci podpisywali książki robotnicze na dwa tygodnie tylko, a po upływie tego terminu następował znowu okres dwutygodniowy i tak do nieskończoności. Stan ten niepewności, w jakim stale się znajduje robotnik białostocki, wypływał z warunków, w jakich się znajdował przemysł białostocki.

Od chwili ostatniej podwyżki w białostockim przemyśle włókienniczym upłynęły dwa miesiące. Zrobek przeciętnego robotnika, pracującego na dniówki, wynosił ostatnio przy pracy na jedną zmianę 32—35 tysięcy miesięcznie (szpiner). W tych warunkach oczywiście nie sposób wyżyć rodzinie i robotnik zmuszony jest pracować na dwie zmiany, jeśli fabryka w pełnym ruchu, lub też pójść do fabryki zoną i dziećmi. Ostatnio wysunięte żądania podwyżki mają swoje uzasadnienie, gdyż robotnik winien uzyskać za swą pracę uczciwą możność egzystencji.

Żądania podwyżki wysunęły związki: „Praca” i „Sia” w wysokości 60%, występując do Związku fabrykantów pisemnie. W odpowiedzi związek fabrykantów, powołując się na kryzys, jaki panuje w przemyśle białostockim, kategorycznie odmówił podwyżek.

W dniu 4 lipca, w sobotę o g. 10 rano wybuchł strajk we wszystkich fabrykach włókienniczych, którym kieruje komisja strajkowa wyłoniona ze związków „Praca” i „Sia”.

Od wybuchu strajku dzisiaj upływa dziewiąty dzień bez rozstrzygnięcia.

Odbyla się wprawdzie we środę dn. 5 b.m. konferencja w inspektoracie pracy z udziałem przedstawicieli robotników i fabrykantów, jednakże bez rezultatów pozytywnych.

Na konferencji tej fabrykanci kategorycznie wypowiedzieli się przeciwko podwyżkom, powołując się na ciężkie warunki, kryzys, brak kredytów i t. p.

Strajk trwa. Robotnicy z rezygnacją oczekują ustępstw ze strony fabrykantów, a przynajmniej chociaż odrobiny dobrej woli do zażegnania strajku. Jednocześnie zwrócili się robotnicy o

interwencję do p. Wojewody, który na dzisiaj g. 11 rano zwołał specjalną konferencję z udziałem przedstawicieli robotników.

Strajk obecny nasuwa wiele niemiłych refleksji.

Przedewszystkiem rozumiemy ciężkie warunki, w jakich się przemysł białostocki znajduje, ale wiemy też dobrze, że w chwilach znacznie gorszych pp. fabrykanci znajdowali środki na poprawienie bytu robotnika. Gdyby chociaż trochę dobrej woli, nie miałoby strajku, tymczasem wśród robotników powstaje rozgoryczenie i wysnuwane są podejrzenia, iż strajk ze względu na obecną koniunkturę rynkową jest na rękę pp. fabrykantom.

Z drugiej znowu strony nie możemy nie zwrócić uwagi na gorszące poprostu objawy traktowania przemysłu białostockiego po macoszemu przez rząd, natomiast faworyzowania wyłącznego innych punktów przemysłowych.

Istotnie, ilekroć przemysł białostocki udawał się do władz centralnych z prośbą czy to o surowce czy to o kredyty, zbywano go obietnicami, podczas gdy Łódź korzystała z opieki jaknajdalej idącej rządu.

Stosunek ten ujawnił się również dobitnie w zakresie ochrony pracy robotnika. Przykładem jak skrawnym są ostatnie wypadki.

Gdy jednocześnie z Białymstokiem robotnicy łódzcy wystąpili z żądaniem podwyżki płac i zagrozili w razie nieuwzględnienia ich żądań strajkiem, nastąpiła niezwłoczna interwencja władz centralnych.

Strajk w Łodzi zażegnano. Fabrykanci, jak podaje telegram Agencji Wschodniej, pod naciskiem ministra pracy Darowskiego zgodzili się udzielić robotnikom podwyżkę w wysokości 20 proc. Tymczasem w Białymstoku wybuchł strajk, trwa już drugi tydzień i nikt prócz inspektora pracy bliżej strajkiem się nie ciekaw.

Mimo wszystko sprawa strajku musi ruszyć z martwego punktu. Miejmy nadzieję, że odniesie skutek interwencja p. Wojewody, że wreszcie pp. fabrykanci chociażby w pewnej mierze poczynią ustępstwa i dojdą do porozumienia dopóki czas, dopóki strajk ma charakter jedynie ekonomiczny. Każdego dnia zwłoki i żmoze przynieść szkody nieobliczalne, może popchnąć umiarkowanego, rozważnego i patriotycznego robotnika białostockiego w objęcia egzaltacji komunistycznych. Strajk winien być niezwłocznie zlikwidowany.

A. Tarczyński.

Z życia Sejmu.

WIOSEK NAGŁY
posła J. Zmierzewskiego, W. Szadurskiego i kol. z Klubu N. Z. L. w przedmiocie poddania mocy ustawy z dnia 30 czerwca 1919 r. o sądach doraźnych — zbrodni szpiegostwa.

Na terenie Rzeczypospolitej prowadzona jest silna akcja komunistyczna i przeciwpolskowa. Złowrodo apostołowie sowieckobolszewickiej doktryny pracują nieustannie i wytrwale wszędzie, gdzie się da i gdzie spodziewają się znaleźć łatwiejszy posłuch i grunt bardziej podatny, a więc: w wojsku, wśród robotników, ludu, młodzieży.

To też, z jednej strony, agitatorzy urabiają poglądy i przekonania, zasiewają ziarno niepokoju, goryczy, złości, fermentu...

Z drugiej strony, wysłańcy nieprzyjacielskich sił zbrodni zabiegają o zbieranie wszelkiego rodzaju wiadomości niezbędnych do przeprowadzenia w odpowiedniej chwili wrogich względem państwa polskiego zamiarów.

Stosowane dotychczas prawno-państwowe środki obrony przeciwko akcji szpiegostwa obecnie są niedostateczne, — tembardziej, że w praktyce przeważnie osobniki podejrzane o szpiegostwo jedynie są usuwane z granic państwa.

Wychodząc z założenia, iż bezpieczeństwo Rzeczypospolitej wymaga zastosowania bardziej energicznych środków, celem zwalczania wrogiej akcji szpiegostwa, niżej podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy: iż z mocy z dnia 30 czerwca 1919 r. w przedmiocie sądów doraźnych, podlegają też zbrodnicze czyny szpiegostwa.

Warszawa, dn. 5. VII 22 r.

Wniosekodawcy.

INTERPELACJA

posła J. Zmierzewskiego, ks. Bliżńskiego, H. Łosia i kol. z Klubu N. Z. L. do Panów Ministrów: Zdrowia Publicznego, Spraw Wewnętrznych i Skarbu w przedmiocie niewykonywania ustawy o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych (Dz. U. z roku 1892 № 35, zał. do § 1-go rozp. Min. Zdr. Publ. z 10.4 1922 poz. 299) i ociągania się z ogłoszeniem rozporządzenia wykonawczego do tejże ustawy.

Już w pierwszym roku istnienia Sejmu Ustawodawczego do łaski marszałkowskiej wpłynęły aż trzy wnioski, zmierzające do wprowadzenia ograniczeń w produkcji i sprzedaży napojów alkoholowych, względnie do całkowitego zakazu ich używania, a w pierwszym rządzie wódki.

W przekonaniu, że ustawodawca akcja przeciwalkoholowa skutecznie może się przyczynić do zachowania fizycznego i moralnego zdrowia, jak starszego,

tak zwłaszcza młodego pokolenia w odrędnym Polacie, do podniesienia materialnego i kulturalnego dobrobytu szerokiego ogółu, do oparcia Skarbu Państwa na właściwych podstawach i uniknięcia „płanego budżetu” — międzynarodna większość Sejmu bardzo przychylnie potraktowała projekt ustawy, ogłoszony przez posłankę Moczyłowską w jesieni 1919 r., i po debatach komisyjnych i plenarnych w dniu 25 kwietnia 1920 roku, uchwaloną została ustawa o ograniczeniach w sprzedaży napojów alkoholowych (Dz. U. 1922 roku № 37 poz. 210).

Rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy ogłoszono dopiero 25 października 1920 r. (Dz. U. 1920 r. № 98, poz. 650).

Z wykonaniem wskazuje ustawy szło bardzo tępo. Energicznie ją wprowadzano w czyn tylko w Woj. Pomorskim i Lubelskim. W reszcie Polski, zdawałoby się, poprostu ją ignorowano czy lekceważono.

Jednocześnie związek szynkarzy i restauratorów czynił usilne starania, by skłonić Rząd, a zwłaszcza Min. Skarbu do wnieścia noweli w przytoczonej częściowej zmiany niemiłej dla nich ustawy.

W pierwszym rządzie mało-polskim przedstawicielem zawodu szynkarskiego zależało na tem, gdyż właśnie w Małopolsce ilość miejsc wyszynku jest niepomiar, nie duża (częstokroć 1 na 200 300 osób) i tam za czasów austriackich klasa szynkarzy i restauratorów należała do specjalnie urozwijających.

Istotnie, czynione zabiegi nie poszły na marne. 15/1 1921 r. Min. Skarbu zgłosiło nowelę, która wolała szeroką debatę aż w trzech połączonych komisjach: Zdrowia Publicznego, Skarbowo-Budżetowej, oraz przemysłowo-handlowej. Rezultat był ten, iż wbrew tendencjom Min. Skarbu i niektórych posłów, ogromną większością przyjęto znaczne zastrzeżenie pierwotnej ustawy. Sejm uchwalił nowelę w dniu 27 stycznia 1922 r. (Dz. U. 1922 r. № 12 poz. 104).

Zdawałoby się, iż odtąd wola Sejmu w tym względzie musiała być uważana za całkiem dobitnie wyrażoną, i dlatego rząd powinien był w jaknajkrótszym czasie wydać przystosowane do zaszytych w ustawie zmian rozporządzenie i pouczyć właściwe organa, a w szczególności starostwa i policję o natychmiastowym przystąpieniu do wykonania ustawy. Tak się jednak nie stało. I po dziś dzień ustawa w życie wprowadzana nie jest (z powodu czego już interpelował poseł Cieśla z Klubu N. Z. L. w dniu 31.3 1922 r.) pono dla braku rozporządzenia wykonawczego.

Czynnik społeczne, które za swe zadanie i obowiązek uważają

walkę z alkoholizmem, jako zasadniczym złem, dotykającym w pierwszym rzędzie masy ludu, zwłaszcza zaś robotników miejskich, przykładają dużą wagę do akcji organów rządowych i samorządowych, w myśl przepisów ustawy, i dlatego mocno są zapale-pokozone abyśnią pobłażliwością Rządu względem przemysłu szynkarskiego i zwlekaniem z przytoczeniem sankcji do pnia.

Jeżeli zaś w rzeczy samej, w godzinach zakazanych, sprzedaje się wódkę po restauracjach, podając ją w imbrykach i filiżankach, lub też prowadzi się wyszynk przy zamkniętych drzwiach zewnętrznych, to właśnie jest dowodem, iż właściwe organy, a przedewszystkiem policja nie spełniają należycie swoich obowiązków, karani administracyjnie nie przysparzają skarbowi funduszy, natomiast częstokroć same za wra-pobłażliwość pobierają t. zw. „chłabory” i „porokawiczne”.

Z władzami administracyjnymi pierwszej i drugiej instancji w myśl art. 11 ustawy oraz art. 8 rozporządzenia wykonawczego współdziałać mają specjalne Komisje, w których skład wchodzi przedstawiciele 3-ich zainteresowanych Ministerstw oraz delegaci ciał samorządowych i organizacji społecznych, względnie przesien-owsiatowych lub współdzielczych. Niestety, w b. wielu miejscach takie komisje do walki z alkoholizmem jeszcze wcale nie istnieją.

Na zasadzie powyższego niżej podpisani zapytują Rząd, a w szczególności pp. Ministrów Zdrowia Publicznego, Spraw Wewnętrznych i Skarbu:

1) Czy jest im wiadomem, że ustawa o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych dotychczas na znacznej części Rzeczypospolitej, prawie że nie jest w czyn wprowadzana, i że przy władzach administracyjnych 1-ej i 2-ej instancji nie są jeszcze zorganizowane Komisje do walki z alkoholizmem?

2) Czy zamierzają z całą surowością wymagać od właściwych, podwładnych sobie organów, szczególnie zaś p. Minister Spraw Wewnętrznych od władz policyjnych ścisłego wykonania przepisów ustawy.

3) Skoro istotnie sprawa się przewlekła dla braku rozporządzenia wykonawczego, przystosowanego do zmienionego, w myśl noweli, brzmienia ustawy, to dla-czego dotychczas to rozporządzenie nie jest wydane i kiedy narzeczcie ono ogłoszone będzie?

Interpelanci.

Warszawa, dn. 5.7 1922 r.

HAMLET
w roli głów. **ASTA NIELSEN**
253

KALEJDOSKOP
Z pamiętnika prezydenta ministrów w Polsce.

1 kwietnia.

Boże wielki Boże Abrahama, Izaak, Dawid!

Pióro wypada mi z ręki przy kreśleniu tych słów.

Przeł godzina zaproponowano mi tworzenie gabinetu. Było to tak.

Zjawia się u mnie wódz potężnej partii, liczącej coś 278 osób i 5 posłów w Sejmie, mówiąco: — Porozumiewaj się z większością klubów sejmowych, oficjalnie wysunąłem kandydaturę pana na szefa rządu, czyli prezydenta ministrów. Poparcie masz pan zapewnione. Dobierz sobie

zatem ministrów, utwórz listę gabinetu i przedstaw Naczelnikowi Państwa.

— Panie pośle! Jestem honorowy człowiek! Za drwiny żądam satysfakcji!

— Ja zaś jestem, kochany premierze, zbyt poważny polityk i człowiek, bym pozwalał sobie na żakowskie dowcipy. Powtarzam tedy: jesteś kandydatem na premiera. Właściwie: ściśle mówiąc, nawet premierem. Wtajemniczę również pana, dlaczego ciebie wysunęło na prezydenta ministrów. Przedewszystkiem: nigdy nikt o tobie nie słyszał i nikt, z wyjątkiem rodziny i nielicznego kółka znajomych, nie zna ciebie. To wielki plus! To główna wygrana! Nie naraziłeś się bowiem nikomu — ani prawicy, ani lewicy, ani centrum. Jesteś niezapisaną białą kartą.

— Tak! — odparłem z przekonaniem.

— Dalej: w okresie wojny światowej ścigałeś podatki i do datki do dodatków od podatków

państwowych, nie czyniąc żadnej różnicy między zwolennikami mocarstw centralnych a koalicyj. Nie zarzuca ci przeto w Sejmie i prasie ni germanofilstwa ni roboty „dla króla pruskiego”, ni wycierania przedpokojów w ministerstwach carskich.

— O, nie!

— Widzisz pan. Twoja skromna posada egzekutora podatkowego nie wpłatała cię w konflikty z ludźmi, przepełnionymi ambicją. Nie masz więc wrogów, czyli możesz pozyskać dużo przyjaciół. Ponadto, bądźco bądź, zaznajomiłeś się z administracją państwową, ze skarbowością, co w obecnej chwili jest ogromnie ważne. Dziś, kiedy należy wyżyć szrubę podatkową celem zwiekszenia wpływów pieniężnych do kasy państwa, potrzeba nam właśnie takiego, jak pan, człowieka. Znakomita większość, po wysłuchaniu mych racji, oświadczyła: „Że też wcześniej nie przyszło to nam do głowy!” Pozwoli pan, że zadam jeszcze kilka pytań.

— O, najchętniej odpowiem.

— A więc — w sam środek rzeczy: umie pan, czytać?

— Bardzo płynnie.

— Pisane i drukowane?

— Pisane i drukowane. A nawet nuty znam!

— Wspaniale. Umiejętność w Polsce nie do pogardzenia. Nuty i gra na fortepianie już same przez się upoważniają do zajęcia stanowiska premiera, jak panu wiadomo z historii naturalnej i ojczystej. Pisac pan umie?

— Mam nawet bardzo ładny charakter pisma.

— Doskonale! Chcemy właśnie, człowieka z charakterem — choćby w piśmie. Jakże z pańską garderobą? Nie brak panu spodni jak Grabskiemu? Mów śmiało, abyśmy się później nie skompromitowali.

— Garderobę uzupełniłem, fantując różne rzeczy za nieulicz-czone podatki. Następnie oblicza-łem ubiory według cen maksymalnych i odkupowałem je od skarbu. Jest frak, żakiet i wszystko, w porządku. A spodni nawet

kilka par. Jedne zupełnie białe.

— Do Sejmu nie bierz jasnych. W razie czego, wyjdą ci plamy. Wiesz przecie, że czasem pośledzenie przemienia się w bójkę. Rozumiesz resztę, czego nie mówię... Aha! Nosisz krawat? Nie jest on konieczny. Włosy go nie nosił, a był premierem. Mniej: więcej, sprawa wyczerpana. Jedź do Marszałka i przedstaw mu się. Pracę ci ułatwimy: mój Klub nad tobą czuwa. A, zapomniałem. Masz pan jakiś program?

— Nawet kilkanaście!

— Tak? Wybornie. Widać, instynkt nie omylił mnie przy szukaniu premiera. Przygotowywałeś się zatem do działalności na szer-szej arenie. Musisz mi pokazać te programy. Z tych kilkanastu zgrobimy jeden. Jakież to programy?

— Jeden z zabawy ochotniczej straży ogniowej. Drugi: kar-nawałowy — z balu maskowego. Trzeci...

— Mniejsza z tem. Nie o takich myślałem. Pogadam z Bazy-lewskim albo Felem Przysieckim

"GAZETA BANKOWA"

największe czasopismo ekonomiczne w kraju, wychodzi 10-go i 25-go każdego miesiąca. Cena zeszytu 300 Marek, prenumerata kwartalna 1800 Marek. W przygotowaniu dwa wielkie numery, wydać się mające z okazji II Targów Wschodnich. Ogłoszenia we wszystkich językach przyjmuje Administracja „Gazety Bankowej”, we Lwowie, Zimorowicza 5. Tel. 581.

I Po otrzymaniu 100 Mk. w gotówce lub znaczkach pocztowych wysyła się egzemplarz okazowy.

262 3-1

Życie gospodarcze.

Rosja Sowiecka.

Produkcja obrotów handlowych.

(Podług danych w dniu 1 maja)

W ciągu ostatnich miesięcy przemysł i handel przestają być już bez zmian, który był, byłym szeregu niepożądanych przyczyn rozmaitych przyjmował różnorodny ton i kierował w tę lub inną stronę życie gospodarcze państwa.

Obecnie możemy się już zorientować w niektórych liczbach, przedstawionych przez organa gospodarcze zarówno handlowe jak i przemysłowe. Podług danych centralnego oddziału handlowego prawie we wszystkich organach zarówno handlowych jak i przemysłowych, biorąc pod uwagę spadek rubla w lutym, marcu i kwietniu, otrzymujemy następujące liczby, przyjmując luty za sto.

Procent w przedsiębiorstwach przemysłowych.

	Luty	Marzec	Kwiec.
Zakup	100	132,0	33,5
Sprzedaż	100	202,5	75,5
Handel wymienny	100	246,3	90,2
Obrót ogólny	100	196,7	64,9

Procent w przedsiębiorstwach handlowych.

	Luty	Marzec	Kwiec.
Zakup	100	48,4	16,5
Sprzedaż	100	108,8	40,0
Handel wymienny	100	13,9	6,5
Obrót ogólny	100	55,9	19,5

W okresie tym handel znacznie się zmniejszył i w kwietniu obroty są znacznie mniejsze, niż w lutym.

W przedsiębiorstwach przemysłowych sytuacja przedstawia się całkiem lepiej niż w handlowych, lecz nie można jej nazwać zadawalającą.

Do pewnego stopnia redukcję w obrotach kompensują operacje handlowe. Znaczna redukcja obrotów w operacjach handlowych, specjalnie w dziedzinie zakupów i handlu wymiennym zwraca uwagę na dwie ważne okoliczności: redukcję środków obrotowych i zmniejszenie zdolności nabywczej głównych instytucji handlowych, które nabywały przedewszystkiem wszystkie wyroby trustów.

Obrót tych instytucji, stanowiący znikomą część obrotu instytucji przemysłowych stanowczo jest niedostateczny dla pokrycia potrzeb przemysłu.

W dziedzinie obrotów instytucji handlowych i przemysłowych posiadamy następujące dane.

Przedsiębior. przemysł. w Lutym 37,5, w Marcu 70,5, w Kwietniu 71,5.

Przedsiębior. handlowe w Lutym 62,5, w Marcu 29,5, w Kwietniu 28,2.

Widocznym jest, że początkowo znaczna ilość transakcji odbywała się za pośrednictwem instytucji handlowych, lecz w marcu ilość ta została znacznie zredukowana.

Głównym nabywcą wyrobów przemysłu staje się prywatny kontrahent, którego udział w marcu wynosił przeciętnie 40 procent w

przeróżnych operacjach, a w następnych miesiącach jeszcze wzrasta. Kooperatyw nie można właściwie brać pod uwagę, ponieważ udział ich stanowi zaledwie 8—10 procent. W ten sposób analizując ostatnie miesiące, możemy skonstatować jaskrawą redukcję obrotów w kwietniu, co odczuły wszystkie organa gospodarcze; główną przyczynę stanowi tu brak środków obrotowych, kredytu i zła organizacja transportu. Od końca kwietnia powraca stopniowo kredyt handlowy i obrót wekslowy wraz z pewną stabilizacją rubla, co ułatwiło cokolwiek sprawę obrotu. (Russpress).

Ceny w Odesie.

Podług danych „Ekonomiczeskiej Złni”, ceny w Odesie szybko wzrastają. W dniu 15 czerwca r. b. notowano w Piotrogradzie i Odesie następujące ceny:

	Piotrogród	Odesa
Funt chleba żytniego	150.000 rb.	135.000 rb.
„ mąki żytniej	190.000 „	195.000 „
„ pszennej	420.000 „	260.000 „
„ chleba pszennego	— „	255.000 „
„ kaszy jęczmiennej	390.000 „	190.000 „
„ mianej	375.000 „	185.000 „
„ ziemniaków	54.000 „	90.000 „
„ wołowiny	810.000 „	275.000 „
„ kapusty	— „	150.000 „
Siedź	sztuka 125.000 „	funt 800.000 „
Funt smalcu	— „	1.000.000 „
Mleko	butelka 170.000 „	kwarta 165.000 „
Funt masła	1.850.000 „	— „
„ oleju słonecznikowego	1.500.000 „	450.000 „
„ cukru	1.700.000 „	850.000 „
„ soli	81.000 „	— „
„ mydła	800.000 „	425.000 „
Pudełko zapalek	170.000 „	330.000 „

(Russpress).

Wywiad w sprawie Teatru Miejskiego w Grodnie.

Wobec niezmiennie ważnego politycznego i kulturalnego znaczenia, jakie posiada dla Grodna stały teatr polski, zwróciliśmy się do dyrektora Teatru p. Br. Skapskiego, celem zasięgnięcia pewnych informacji o przeszłości teatru i o planach na przyszłość.

P. Skapskiego zastaliśmy w teatrze przy rachunkach, wraz z jego sekretarzem.

Dość niechętnie, to przyznać mu należy, zgodził się na wydukuwanie tego interwju. Był dziwnie rozgoryczony. „Proszę pana redaktora, rzekł, położenie dyrektorów teatrów w Polsce, wogóle nie wesole. Jest to wieczne borykanie się z potrzebą i brakiem... Zwykle inicjatywę i zapobiegliwość o byt teatru zarówno rząd jak i społeczeństwo składa na barki jednostki. Gdy jest dob-

rze, wszyscy radzi brać na siebie zasługę i dzielić się laurami chwali, gdy jest źle, każdy stara się zrzucić z odpowiedzialności. Tak dzieje się wszędzie... Społeczeństwo chce teatru, lecz zachęcić i przywiązać do siebie kierownika teatru nie umie. „Przyznam się otwarcie, że sezon ubiegły i jego zakończenie nie wywarło na mnie zbyt przyjemnego wrażenia. Pomijam tu deficyt, nawet formę jego pokrycia, ale teatr wogóle w Grodnie jest ciągle dużym nieporozumieniem. Dyrektora teatru traktuje się przeważnie jak biznesmena, podczas gdy w rzeczywistości jest on człowiekiem, który walczy o kulturę. Wyjątkiem jednego teatru Schiffmana, dają olbrzymie deficyty. Teatr Schiffmana daje dochody, ponieważ popierała go żydzi i, ponieważ rozporządzając świetnie

zagospodarowanym inwentarzem, doskonałymi aktorami, stał się ośrodkiem życia teatralnego w Warszawie. Ale to jest jedyny teatr w Polsce, robiący i umiający robić interesy. Wszystkie inne teatry w Warszawie dają poważne deficyty.

To samo dzieje się i na prowincji. Toruń i Wilno pracują każdy z kilkunastu milionowym deficytem. Rząd uważając Grodno jako kopciuszka, dał nam jak na ówczesne miliony marek subwencji. Społeczeństwo za pośrednictwem Towarzystwa Popierania Sztuki Polskiej w Grodnie, zdołało udzielić teatrowi kilkaset tysięcy marek polskich, a deficyt, jak pan widzi, za cały sezon sięga przeszło dwa i pół miliona marek.

— Czyż nie dąłoby się zredukować wydatków?

— W jaki sposób? Przecież chodzi o podniesienie artystyczne zespołu, o doprowadzenie repertuaru i wystawy do pewnego poziomu; a zresztą nie może być mowy o oszczędnościach tam, gdzie ze względu na organizację związkową jest pewna obowiązująca dyrektywa, minimum płacy, a przy tem trzeba zrozumieć, że teatr nasz nie dawał wielkich gaź. Najwyższa gaźa 80.000 mk. i teatr na gaźe artystów zarobił i zarobi. Głównym jego ciężarem są tak zwane wydatki administracyjne, a więc światło, opał, reklama, procenty autorskie. Naprzykład widziałem kontrakt dyrektora teatru w Lublinie, oraz dyrektora teatrów miejskich w Łodzi i w Bydgoszczy, we wszystkich tych miastach o większym procencie ludności polskiej dyrekcyja otrzymuje bezpłatnie światło, opał, mając zastrzeżone 14 stopni ciepła w teatrze i afisze oraz reklame. U nas tą rzecz powinno wziąć na siebie Towarzystwo Popierania Sceny Polskiej, bo przecież stosunek finansowy miał wyżej wymienionych nie jest gorszy od położenia finansowego Grodna. Lecz zdaje mi się tylko, że tam istnieje większe zrozumienie, na czym polega istotna pomoc kierownikowi teatru. Może słowa moje posiadają już gorzki, ale trudno jej nie mieć, gdy kończąc sezon, który bądź co bądź odbiegł daleko od wszystkich przedstawień teatralnych w Grodnie, i może się poszczycić wystawieniem szeregu arcydzieł literatury polskiej i był uwielbiony kilkoma gośćmi wybitnymi głosnymi artystów warszawskich, musiałem uciekać się do pożyczek wekslowych pod notarialny zastaw moich kosztów. (C.d.n.)

HAMLET

podług SZEKSPIERA

252

Operator listów pieniężnych.

Okradania kłotków.

Od dłuższego czasu krążyły po mieście i okolicy głuche wieści, że z listów pieniężnych zagranicznych, adresowanych zwłaszcza do włościan, giną w niewyjaśniony sposób załączone banknoty obcych walut. Odbiorcy, częstokroć analfabeci, dowiadujący się o poniesionej stracie dopiero od osób trzecich, które im list odczytywały. Niektórzy z poszkodowanych zgłaszali się z pretensjami do urzędów gminnych lub na pocztę—większość jednak dawała za wygraną, poprzestając jedynie na biadaniach nad nieuczciwością ludzką.

Rozszerzenie operacji.

Skutek reakcji w obu wypadkach był ten sam. W braku wyraźnych poszlak, gdzie właściwie dopuszczono się kradzieży, zażalenia poszkodowanych pozostawały bez rezultatu.

Powodzenie rozszkwalilo wiodącego tajemniczego amatora zagranicznej waluty, bo pole swych operacji rozszerzył także na korespondencję miejską, nie przebiegając w osobach adresatów.

Był to gruby błąd taktyczny, gdyż kilienki miejscy, mniej na własności bliźniego wyrozumiali a bardziej czuli na punkcie kieszeni, bardzo energicznie zareagowali na tę obcowalutową grabież.

Połączonymi siłami.

Mając szereg doniesień, operujących na konkretnych danych, kierownictwo Urzędu pocztowego porozumiało się z miejscową Ekspozyturą Urzędu Siedczego, przyczem ustalono, że opóźnianie listów wedle wszelkiego prawdopodobieństwa bywa dokonywane w Urzędzie pocztowym w Grodnie.

Wtedy to wydelegowano specjalistów do odrywania prawdy „hermetycznych praktyk”. Dwa najzdolniejsi wywiadowcy, p.p. Well i Barasz, poświęcili cały swój czas i dowcip na wytropienie pomyslowego kolektora dolarów.

Któryś z nich napisał ci program rządu. Obaj są sprawozdawcami dziennikarskimi w Sejmie i skreślił program, jak ulał. A teraz, kochany premierze, pozwól złożyć sobie gratulacje w imieniu własnym i mego Klubu, tudzież życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra skłólanej Rep. bliki.

Tak brzmiała moja rozmowa z wielkim mężem stanu.

Jestem premierem! „Kochany premierze, pozwól złożyć sobie gratulacje!”

Boże Abrahama, Boże Izaaka, Boże Dawida!

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego! Jędo do Sejnu!

2 kwietnia, godzina 14.

Konferowałem z Marszałkiem, potem z przywódcami klubów sejmowych.

Mój gabinet nazwałem „Jaczni kowy” w przeciwieństwie do gabinetów parlamentarzystów, koalicyjnych, urzędniczych, kosmetycznych i dentystycznych. Nie to niełatwa rzecz utworzyć rząd. Antm

się spodziewały tylu trudności. Zabiłając o względy prawicy, zrazam sobie lewicę. I naodwrot. Szczęście, że obie jednak silne, a mój protektor z 5-cioosłowego klubu czuwa nademną. Bez jego zaś 5 głosów niema większości w Sejmie! Czemu atoli Pan Bóg nie dał człowiekowi zamiast prawicy i lewicy jeszcze dwu głów, albo dwu brzuchów? Nie istniałaby wtedy kwestja prawicy czy lewicy.

2 kwietnia, godzina 16.

Mam większość, 236 posłów za mną. 198 przeciwko mnie. Jędo do Belwederu. „Kto się w opiekę odda Panu swemu, a ciałem sercem szczerze ufa jemu”...

2 kwietnia, godzina 20.

Otrzymałem pismo Naczelnika Państwa: „Do Pana Fabrycjusza Ściągalskiego. Mianuję Pana Prezesem Ministrów”. O, Boże!

3 kwietnia, godzina 8.

Podaje głosy pism o nowym premierze:

— „Pan Ściągalski jest sobie

zerem. Obawiamy się, że, ulegając prawicowej lewicy, stanie się... podwójnym zerem”.

— „W nominacji p. Ściągalskiego najsmutniejsze to, iż nikt nie zbałał przeszłości nowego prezydenta ministrów, przeciw któremu toczy się śledztwo sądowe karne o zgwałcenie 72-letniej dziewczyny i o zamordowanie swego pradziadka w celu szybszego objęcia spuścizny po nim, nie mówiąc już o dochodzeniach z powodu nadużycia władzy urzędowej i pobierania łapówek. I taki człowiek objął ster rządów!”

— „Kto w Polsce zna pana Ściągalskiego? Rozpisujemy konkurs na odpowiedź. Temu, kto rozwiąże nasze pytanie, ofiarujemy 10.000.000 mk. z funduszu literacko-militarnego im kapitana Juliusza Kaden-Bandrowskiego!”

— „Wreszcie zjawia się człowiek, którego światłana przeszłość, niepospolite zdolności, nieposzlakowany, piękny charakter (co p. premier szczególnie podkreśla), olbrzymia znajomość machiny ad-

ministracyjnej, europejska wiedza w dziedzinie skarbowości, szczerzy demokratyzm, pparty na idei zachowawczej oraz całkowita bezstronność w walkach partyjnych dają rekojmie wyprowadzenia Rzeczypospolitej z przepeści, w jaką pograżyli ją demagodzy lewicowo-prawicowi, ze współudziałem centrum. Marka polska niewątpliwie rozpocznie swój zwycięski lot w górę, gdy gieldy zagraniczne dowiedzą się, że na czele gabinetu stanął doskonały znawca ekonomii i finansów.

— „Proletariat polski, zszeregowany w PPS., podejmie rzucenie mu rekawicę i należycie odpowie na prowokację kapitału, który wysunął p. Ściągalskiego. Samo to nazwisko stanowi symbol. Dlaczego akurat wybrano p. Ściągalskiego? Już dosyć naciągano z mas robotniczych i włościańskich! Ściągano ostatnią skroń! Teraz, pora na Dawajskiego! Precz ze Ściągalskim! Precz z burżuasją! Niech żyje Dawajski! Niech żyje proletariat uliczny, fabryczny,

dzielnicy, ekonomiczni! Pamiętajcie o składkach partyjnych! Pamiętajcie o funduszu wyborczym! Precz z reakcją! Gotujcie się do walki!”

3 kwietnia, godzina 12.

Nic nie wiem. Zdaje mi się, że zginał. Setki osób. Łoże i galerje przepełnione. Posłowie państw zagranicznych. Sejm w komplecie. Ach, stenografowie i dziennikarze. Umarłem w butach i wstałem, aby wygłosić exposé.

3 kwietnia, godzina 22.

Skończyło się. Po mojej mowie w Sejmie wyrażono mi votum zaufania 198 głosami przeciwko 236 głosom. Pięćposłowy Klub z moim protektorem na czele głosował jak jeden mąż przeciwko mnie. Moja większość przemieniła się w moją mniejszość.

Chwała Bogu! Jestem znowu uczciwym człowiekiem i egzaktorem podatkowym, a niezydentem ministrów w Polsce.

Wandzik.

Zdradliwa dziurka.

Przypadek przyszedł im z pomocą. Niejaka p. K. Lampert otrzymała list z Anglii, w którym — wedle wyraźnego oświadczenia — miał znajdować się również banknot jednofuntowy (t. j. opiewający na 1 funt szterlingów). Ku zaskarpieniu rozczarowaniu adresatki, cennego biletu bankowego w liście nie było. Pani Lampert zwróciła się wprost do policji, gdzie po dokładnych oględzinach koperty niefortunnego listu znaleziono charakterystyczny szczegół: mały otwór w prawym rogu u góry.

Dla biegłych w odcyfrowaniu złodziejskich śladów — dziurka ta pełna była wymowy; mogła ona powstać tylko w ostatnim Urzędzie, gdyż w przeciwnym razie musiałaby zwrócić uwagę dotyczącego urzędnika i skłonić go do podjęcia przepisanych formalności.

Podjętą stoicyzm.

Panowie Wall i Barasz wzięli tedy pod szczególną obserwację miejscowy oddział listów pieniężnych. Wybór terenu był trafny. Właściwość spostrzeżenia dała niebawem ostateczne rozwiązanie zagadki.

W nazwanym oddziale pracował urzędnik VIII kategorii, Michał Kolankowski. Argusowe oko wywiadowców podpatrzyło, że p. Kolankowski robił dziwnie obojętą minę na każdą wzmiankę o okradaniu listów. Był to spokój ładu angielski, a więc nie naturalny u rodowitego sarmaty.

W pewnym momencie, który uznano za właściwy, dokonano u p. Kolankowskiego rewizji osobistej. I w tym stanowczym momencie nie stracił flegmy. Z uśmiechem na ustach pozwolił przejrzeć sobie kieszenie. Nie zawierały one bowiem nic kompromitującego.

Mitologiczny precedens.

I zdawało się na chwilę, że podejrzenie było niesłuszne. Już... już miała zatrzymać „pokrzywdzona cnota”. Alłści obzokujący przypomnieli sobie, niewiadomo: dlatego, Achillesową piętę. I zdjęli p. Kolankowskiego buclki. A kiedy zabrali się do skarpetek — trud opłacił się sowicie. Z prawej cholewki wysypały się cenne papiery: 63 dolarów amerykańskich, jeden funt szterling, sto lir włoskich, dwa dolary brazylijskie i inne.

Wobec tych rzeczowych dowodów obciążających Kolankowskiego aresztowano. „Przyparty do muru” przyznał się do winy i opowiedział szczegółowo swój zbrodniczy proceder.

Sprawę skierowano do Sądu.

Zgłoszenia na „Targach Wschodnich”.

Szereg związków przemysłowych i handlowych zwrócił się z żądaniem do Zarządu „Targów Wschodnich” we Lwowie, aby — uwzględniając warunki, w jakich przemysł polski w chwili obecnej pracuje — przedłużono ostateczny termin przyjmowania zgłoszeń. Przychylając się do tej petycji, Zarząd ustalił jako ostateczny termin zgłoszeń dn. 15 lipca. Kola zainteresowane winny pośpieszyć z nadsyłaniem zgłoszeń, gdyż przestrzeń wystawowa już na wyczerpaniu. Przy sposobności Zarząd komunikuje, iż przybycie na „Targi” zapowiedziały definitywnie związki kupieckie Francji, Belgii, (Holandii, Anglii, Włoch, Rumunii i Lotwy, oraz związek importerów i eksporterów Gdańska.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Stacji przy P. S. N. w Biał.

Lipiec 8

Temper. powietrza	8-27	12-27
Chł. wiatru	15.8	20.6
Wilgotność	75.2	73.2
Kier. i prędk. wiat.	99%	98%
	W	NW msk.



Białystok.

LIPIEC

9

Niedziela

Dziś: Weroniki panny.
Zenona M.
Jutro: 7-miu braci mę-
czen. syn. Pelicły.

Wschód słońca o g. 4.28
Zachód o g. 8.55
Wschód ksi. o g. 8.36 w.
Zachód o g. 5.12

— **Strajk włókienniczy trwa.** Strajk robotników włókienniczych trwa. Pertraktacje, prowadzone z robotnikami, nie doprowadziły do żadnych rezultatów.

— **Strajk w Supraślu.** W tych dniach wybuchł strajk w fabryce Cytrona w Supraślu. Robotnicy żądają 60 proc. podwyżki.

— **Strajk w Michałowie.** W fabrykach sukna w Michałowie wybuchł strajk. Robotnicy żądają 20 proc. podwyżki.

Operacyjny strajk od trzech dni ośmieszka nasze miasto. Mamy na myśli p.p. doróżkarzy białosockich, którzy podjęli bezrobocie na znak protestu przeciw zarządzeniu policji, aby każdy woźnica doróżkarski — podobnie jak za granicą i w stolicy naszego kraju — nosił markę metalową z numerem. Białostoccy automedoni dopatrują się w tej innowacji czegoś szczególnie upokorzonego dla siebie, jakiegoś sromotnego piętna, które poniża godność wolnego obywatela.

Trudno zaiste o sąd bardziej niedorzeczny. Czy białostoccy doróżkarze mogą badać na chwilę przypuścić, że ich koledzy z Warszawy, Paryża czy Londynu mają mniej poczucia godności osobistej i ludzkiej, niż oni? A jednak tam noszenie numerów weszło już dawno w życie w interesie zarówno publiczności, jak i samych doróżkarzy.

Ambicja białostockich wehikułarzy na punkcie ich onumerowania jest tem dziwniejsza i mniej zrozumiała, że skądinąd nie znają oni żadnych skrupułów, będących zazwyczaj właściwością natur subtelnych. Zupelna samowola w ignorowaniu cennika i częste wypadki paskarskiego wyzysku, uprawianego na przyjeźdźnych, nie są chyba temi objawami, któreby kazaly wyczuć szlachetne przeobrażenie pięknośców.

Wobec jakże inaczej wytłumaczyć dziecinny upór, z jakim bronią się przed przyjęciem dawno już znanych i uznanych urządzeń w świecie kulturalnym, jeśli nie zaściankowem, pipidowiecko-koziwolskim sposobem myślenia, który, jak wiadomo, opiera się na prostej przesłance: „mój ojciec nie nosił numeru, to i ja nosić nie będę”.

Czynniki powołane winny pouczyć strajkujących, że chwytanie się tak poważnego środka, jak bezrobocie, z tak błahych, wszelkiej racji pozbawionych i wręcz wesołość wzbudzających pobudek — jest prowokacją w stosunku do społeczeństwa, a rolę strajku prowadzi do znaczenia zakłócenia figla. Jeśli tego rodzaju historyczne wybrki będą tolerowane, to niebawem doczekamy się tego, że strajk stanie się absurdem codziennego użytku.

— **Podrażnienie artykułów prawniczych potrzeby.** W ostatnich tygodniach znacznie podrażały różne artykuły spożywcze, np. ryż o 15 procent, kasze o 20—30 procent, herbata o 10 proc.

— **O ochronę lokatorów.** Związek lokatorów zawiadamia wszystkich, że dekret o ochronie lokatorów pozostaje narazie w mocy i właściciele nieruchomości nie mają prawa zamykać wody i ustępy.

— **Karty pobytu dla cudzoziemców.** Za przedłużoną kartę pobytu na przeciąg 3-ch miesięcy pobierana jest obecnie opłata po 2 tysiące od osoby.

— **Ś. Urzędu Konsewskiego.** Onegdaj odbyło się posiedzenie Urzędu Rozjemczego. Rozpatrzone 10 spraw, z których w 3 przyznano ekwipię.

— **Dowóz.** Wczoraj przybyły do miasta 3 wagony towarów kolonialnych i 2 wagony szmat.

Kto ma szczęście, może zostać milionerem — kupując tylko bilet wejścia na skromną, lecz pełną urozmaiceń, zabawę, która się odbędzie dzisiaj, w niedzielę, dn. 9 lipca 1922 r., o g. 4 po poł., w ogrodzie im. ks. Poniatowskiego.

Przebiegały program zawiera między innemi: pochód dzieci z muzyką, wielką loterię, koło szczęścia, karuzele i mnóstwo różnych niespodzianek.

Najstarszy wiekiem gość i najmłodsze oraz najmłodsze dziecko ubiegać się mogą o nagrodę w konkursie, który rozpocznie się o godz. 7 wieczór przy estradzie orkiestrowej.

Nabywając bilet wejścia, każdy otrzymuje darmo jeden los na milionówkę. Wstęp dla dorosłych 200 mk., dla wojskowych niższych stopni i młodzieży szkolnej 100 mk. Dochód przeznaczony w części na ochronę im. ks. Zirkwitza i na przytułek dla starców.

— **O prawidłową działalność urzędów pocztowych.** Władze pocztowe stwierdziły, że niektóre urzędy pocztowe nie przestrzegają przepisów co do prawidłowego zamykania i plombowania worków zbiorowych i pieniężnych.

W związku z tem wydano zarządzenie, aby klerownicy urzędów czuwać nad przestrzeganiem przepisów obowiązujących.

— **Czasopisma zagranicą.** Czasopisma mogą być wysyłane do Czechosłowacji i Węgier pocztą za opłatą krajową.

— **Rejestracja rocznika 1903.** Mężczyźni roczn. 1903, którzy do tychczas do rejestracji się nie zgłosili, mogą się zgłosić w poniedziałek od 10-ej rano do 1 ej po poł.

— **Syndykat owocarni.** W Białymstoku więksi sprzedawcy utworzyli syndykat i sprzedają owoce po umówionej pomiędzy sobą cenie.

— **Troćki... chęłają zastrzelić swą narzeczoną.** Policja aresztowała Stefana Trockiego za usiłowanie zastrzelenia swej narzeczonej, Bronisławy Pleczówny w jej mieszkaniu przy ul. Monopolowej Nr 10.

— **Tysiąc marek za poświadczenie metryki.** Magistrat uchwalił pobierać za poświadczenie metryk żydowskich po tysiąc marek od osoby.

— **Udar słoneczny.** Wczoraj na Rynku nościuszki zemściła wskutek udurowienia słonecznego p. Goldbergowa. Odwieziono ją do domu.

— **Do odpowiedzialności.** Policja pociągnęła do odpowiedzialności za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych Rajnolda Karola (Pulkowa 5).

— **Zatrzymanie.** Dnia 5 bm. zostali zatrzymani w Grajewie białostoczanin Lejb Miesowski i Szymon Petruszka, którzy nielegalnie przekroczyli granicę. Odesłano ich z powrotem.

Kronika Grodzieńska.

Kradzież. Z 4 na 5 b. m. dokonano kradzieży konia z pastwiska, wartości 300000 mk., należącego do Stanisława Kurczewskiego zamieszkałego we wsi Olszance, gminy Hornickiej, pow. grodzieńskiego.

Dochodzenie w toku.

Kradzież klaczy. 5 b. m. skradziono klacz z pastwiska, na sumę 200000 mk., należąca do Adama Papuciewicz, zamieszkałego we wsi Olszance, gminy Hornickiej, pow. grodzieńskiego. Sprawcy nieznani.

Kradzież. 5 b. m. skradziono u Hilala Epstein, zamieszkałego w Grodzie przy ul. Międzyzajskiej, 2200 mk. przez nieznanych sprawców.

Kradzież pluga. 30 ubiegłego miesiąca właściciel majątku Skomoroszki, gm. Hornickiej, Grzegorz Łazowski, zawiadomił posterunek policji, że Stanisław Czarnecki i Julian Danilewicz, zamieszkał w Brzostach, gm. Hornickiej, skradli mu z pola plug, wartości 20000 mk., który dopiero po kilkogodzinnem poszukiwaniu właściciel znalazł ukryty w lesie.

Wyżej wymienieni, badani przez posterunek, odmówili wszystkich zeznań.

Wobec tego jednak, że Czarnecki i Danilewicz przed niedawnym czasem skradli szynę w nadforcie i stale znani są z dokonywanych kradzieży, a również byli podejrzani o uchylenie się od wymiaru sprawiedliwości, — zostali 3.VII o g. 6-ej zatrzymani i wraz z dochodzeniem przesłani do Sędziego Siedczego II Rewiru w Grodzie, za-Nr 723.

Sa u nas i takie „ananasy”.

TELEGRAMY.

Przesilenie gabinetowe.

Przyjęcie dymisji przez Naczelnika Państwa. Kandydatura p. Kucharzewskiego. Opozycja lewicy. Na martwym punkcie.

Warszawa, 8.7. (tel. wł.)
Przesilenie wywołane odmówieniem przez Izbę rządowi p. Sliwińskiego zaufania, stało się chwilowo na martwym punkcie. Prezes ministrów Sliwiński wystosował wczoraj, natychmiast po głosowaniu, następujące pismo:

Do Pana Naczelnika Państwa!
Warszawa, Belweder.

Wobec uchwalonego przez Sejm Ustawodawczy w dniu dzisiejszym wotum nieufności, proszę Pana Naczelnika Państwa o udzielenie dymisji całemu Rządowi.

Prezydent Ministrów
(—) Sliwiński.

Naczelnik Państwa odpowiedział jak następuje:

Do Pana (Artura Sliwińskiego) Prezydenta Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej.

Przychylając się do przedstawionej mi prośby, zważam Pana z urzędu Prezydenta Ministrów wraz z całym gabinetem. Równocześnie poruczam Panu oraz wszystkim ustępującym Panom Ministrom dalsze kierownictwo sprawami państwowymi, aż do chwili powołania nowego rządu. Warszawa, Belweder d. 7.7. 1922.

Naczelnik Państwa

(—) Józef Piłsudski.

Prezydent Ministrów

(—) Artur Sliwiński.

O g. 8 min. 30 wiecz. szef kancelarii cywilnej Naczelnika Państwa, p. Car, przybył do marszałka Trampczyńskiego i wręczył mu odpisy pism powyższych, za-

pytując jednocześnie, czy Sejm zechce skorzystać obecnie z inicjatywy wysunięcia kandydata na nowego premiera.

Marszałek Sejmu odpowiedział, że oświadczenie złoży dopiero po zasięgnięciu opinii Sejmu.

W godzinę później p. dyrektor Car przywołał z sobą zapytanie powyższe, wystosowane przez Naczelnika Państwa na piśmie.

Na sobotę, t. j. w dniu dzisiejszym, miała być zwołana komisja główna. Nie nastąpiło to dlatego, że p. Jan Kucharzewski, b. premier b. Rady Regencyjnej, którego prezes K. P. K., w porozumieniu z innymi klubami centrum i prawicy, prosił o przyjęcie kandydatury, dał dzisiaj stanowczą odpowiedź odmowną. Także stronnictwa lewicowe, a mianowicie P.S.L. i N.P.R., do których zwrócono się z propozycją współpracy w rozwikłaniu przesilenia, dały odpowiedź odmowną.

Co więcej, dziś przed południem odbyło się pod przewodnictwem p. Ireny Kosmowskiej (Wyzwolenie) zebranie przedstawicieli klubów lewicy, na którym ustalono jednolity front całego bloku lewicowego i rozwikłanie przesilenia pozostawiono grupom innym. Wobec tego stanu faktycznego nie należy oczekiwać nowej fazy w przesileniu przed wtorkiem przyszłego tygodnia. Z powodu przedłużenia się przesilenia marszałek Sejmu odwołał zapowiedziane na wtorek pełne posiedzenie Izby.

Wyrok na Dąbala.

Warszawa 8.7. (tel. wł.)
Były pos. Dąbał wyrokiem sądu okręgowego warszawskiego został wczoraj uznany za winnego z art. 126 k. k. i skazany na pozbawienie praw i na 6 lat ciężkiego więzienia. Wniosek obrony, żądający wypuszczenia skazanego na wolność aż do uprawomocnienia się wyroku, sąd odrzucił.

Wyjazd gen. Le Ronda.

Katowice, 8.7. (tel. wł.)
Z powodu blizkiego wyjazdu gen. Le Ronda, przewodniczącego międzysojuszniczej komisji w Opolu p. wojewoda Rymer wysłał następujący telegram: W swoim imieniu, jakoteż w imieniu polskiej ludności i władz wojew. Śląskiego, pragnę przed pańskim wyjazdem do swego kraju złożyć Panu najserdeczniejsze podziękowanie za wszystko, co zdziałała Wysoka Komisja Międzysojusznicza, a w szczególności Szanowny. Jej Przewodniczący, służąc sprawie wolności i sprawiedliwości.

6 okrętów dla Polski.

Warszawa, 8.7. (tel. wł.)
Z Waszyngtonu donoszą: Senator France wniósł projekt ustawy, upoważniającej rząd do odstąpienia Polsce 6 okrętów amerykańskich, z których korzystania zabrania Ameryce konwencja waszyngtońska.

Premjówka.

Warszawa, 8.7. (tel. wł.)
W dzisiejszym ciągueniu, wygrana miliona marek padła na **Nr 3.998.081.** sprzedany w P.K.O. w Warszawie.

Giełda Warszawska.

Warszawa 8.7. (tel. wł.)
Nowy Jork 5500—5615
Paryż 428
Berlin 11.25
Londyn 24000
Kanada 5500
Bukareszt

Notowania nieoficjalnej giełdy białostockiej.

(Kantor wymiany Lachowera i Rożan-
skiego)
z dnia wczorajszego:
Dolary 5400—
Marki niem. 11.10
Franki 425
Funt 22.000
100 rb. car.
500
10 rb. złote 24.500

Kronika telegraficzna z zagranicy.

Zaburzenia w Niemczech. O statku, jak zauważyliśmy, gwałtownie spada marka niemiecka. Od chwili zabicia Rathenau depeze donoszą o starciach między monarchistami i zwolennikami republiki. Depesze przynoszą wiadomości z różnych części Rzeszy Niemieckiej o krwawych rozruchach. Rozegrano się ostatnio krwawo starcia pod Magdeburgiem, we Freiburgu, w Zwickau, w Mannheimie, w Waldenburgu. Wszędzie dochodzi do starć gwałtownych pomiędzy policją i wojskiem a robotnikami.

Aresztowanie p. Markiewiczowej. Znana działaczka irlandzka p. Markiewiczowa została aresztowana przez wojsko rządowe.

Układ Austrii z Węgrami. Wychożąc w Wiedniu „Politische Korrespondenz” donosi o wejściu w życie układu w sprawie wymiany towarów pomiędzy Austrią a Węgrami.

Spisek przeciwko bolszewikom w Hadze. „Daily Mail” donosi z Hagi, że policja holenderska wpadła na trop spisku przeciwko Litwinowowi. 15 monarchistów rosyjskich, którzy przybyli do Holandii, posilając się fałszywymi paszportami, zostali wydanych z granic państwa.

O kapitałach amerykańskich dla Europy. Bawłacy obecnie w Bukareszcie p. Vanderlip, który ma się udać do Pragi, zamieścił w berlińskim piśmie „Der Wiederaufbau” artykuł, poświęcony finansowej pomocy Ameryki dla Europy. Zaznacza on, żeby się nie ludzono nadzieją na jakąkolwiek pomoc ze strony Rządu Amerykańskiego. Może być mowa tylko o kredytach inwestycyjnych, udzielanych przez prywatnych kapitalistów amerykańskich.

Związek międzynarodowej telegrafii. Na jeździe belgijskich, angielskich, holenderskich, włoskich i szwajcarskich delegatów radiotelegrafii postanowiono założyć międzynarodowy związek radiotelegrafii z siedzibą w Londynie, w celu zastąpienia jednolitego systemu radiotelegrafii dla użytku marynarki.

Przełożenie tygodnia pracy w Szwajcarii. Szwajcarska Rada Narodowa przyjęła projekt ustawy w sprawie przedłużenia pracy do 54 godzin na tydzień.

Ze Związku Strzeleckiego.

Zarząd Związku Strzeleckiego Obwodu Białystok dokooptował mecenasa Olszyskiego w charakterze doradcy prawnego.

Dnia 6 sierpnia b. r. odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru strzeleckiego. Na matki chrześciane zostały zaproszone p. prezydentowa Szymańska i p. Komornicka, przewodnicząca Koła Prelegentów w Białymstoku.

Ob. Dr. Ostromecki Bohdan objął honorowo funkcję lekarza Obwodu Strzeleckiego Białystok i przyjmie codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 6—7 wieczór, tylko za kartą służbową, wystawioną przez Komendę Obwodu.

Stosownie do uchwały walnego zebrania członków, zbiórki dla ćwiczących odbywać się będą w każdy poniedziałek, środę i piątek o godzinie 7 wieczór.

Od dnia 1 lipca b. r. biuro Związku Strzeleckiego, mieszcząca się przy ul. Warszawskiej № 2 (parter), czynne jest od godz. 8—9 wieczór.

Obwieszczenie. 246

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że otwarte zostało postępowanie spadkowe po zmarłych:

1) Lejzorz Szajl Kane, właścicieli nieruchomości w mieście Wasilkowie, starostwa Białostockiego, przy ulicy Grodzieńskiej Nr. 2,

2) Chonle Lewińskim, współwłaścicieli nieruchomości w Białymstoku, przy ul. Berdycewskiej, pod miejskim Nr. 1826, policyjnym Nr. 11, (dawniej przy ul. Cmentarnej, Nr. 2325),

3) Mendli i Asni Czernichowskich, właścicieli nieruchomości w Białymstoku, przy ulicy Nowy-Swiat, pod miejskim Nr. 1567, policyjnym Nr. 1,

4) Petroneli Sokolowskiej, właścicieli nieruchomości w mieście Boćkach, starostwa Bielskiego,

5) Janie Kalinowskim, właścicieli nieruchomości na wsi Wojtki, starostwa Bielskiego,

6) Abramie i Rywie małż. Głaz, właścicieli nieruchomości w Białymstoku, przy ulicy Sienkiewicza, pod miejskim Nr. 4 policyjnym Nr. 8,

7) Szmulu Piasecznym, właścicieli nieruchomości w Białymstoku, przy ul. Bożniczej, pod miejskim Nr. 2361, policyjnym Nr. 18,

8) Konstantym Pienkowskim, właścicieli dóbr Sutno, starostwa Bielskiego.

Termin regulacji spadków tych wyznaczony został na dzień 24 stycznia 1923 roku w kancelarii Wydziału Hipotecznego, gdzie interesowani winni się zgłosić pod skutkami prekluzji.

Białystok, dn. 4 lipca 1922 r.

Rynek zbożowy białostocki za dzień wczorajszy.

Zyto	3500 mk. za pud
Pszonica	4200
Jęczmień	2800
Owies	3200
Kartofle	1400
Mąka 1 gatunku	7000

Rynek skórný białostocki

Cholewy platowe para	2200—3000
Cholewy szagrynowe	1000—1800
Szpiigel biały	900—1800
Szpiigel walkowy	800—1200
Łapy podszewne fut	1200 mk
Podklejki cale para	1400—1800
„Polowa	800—1200
Szagriny fut	1000—1600
Juchty	800—1200
Chrom białostocki	1000—1400

Rynek włóknisty białostocki za dzień wczorajszy.

Karo	mk. 1300—1700
Kastor kolorowy	1000—1800
„zwykły	1000—1500
„ciemny	900—1200
Burka na włn. osn	1200—1600
na baw. osn	1000—1500
Paltotowe z podszewką	3000—4000
Kuce szagrowe szt.	5000—8000
„komend.	1000—1800

Szmaty
Zwyczajne mk. 5000 pud „dibet” 7000
Rynek waty. Wata spleczna (film Newiarke) 700 mk.
Wata biała 1 gat. (firma Lipkosa) 750 mk.

Włna
„checo” mk. 40000 pud „jein” 60000
Wata biała 1 gat. (innych firm) 400 mk
Wata II i III 300—150 mk.
Wata „Kanom” 1 gat. (firma Lipkosa) 650 mk.
„drugich firm” 300—200 mk.
Wata prosta 1 gat. (1 paka 2 pudy)

INFORMATYKA

przemysłowo-handlowy m. wojew. Białegostoku.

Biura transportowe.
Biuro Polskie S. A. (Transport Polski): Kop. zakład Mk. 100,000,000 załatwia: transportowanie ładunków lądem i wodą w państwie i za granicą, ekspedycja, cienie, magazynowanie, ubezpieczenie, transporty, warianty, finansowanie zakupów, komis, inkaso.

Krawcy.
Pierwszorzędna chrześcijańska pracownia ubrania wojskowego i cywilnego cechowanego majstra Michała Malnowskiego. Przyjmuje obywateli na płaszcze i frence wojskowe, oraz palaty, kostjmy, futra, surduty, smokingi cywilne i beklesze z materiałów własnych i pp. klientów, za wykwiłne i sumienne wykonanie robót wielki złoty medal, Warszawa 1910 r. krzyż honorowy, Neapol 1913 r. Białystok, ul. Lipowa dom Puchalskiego (naprzeciwko Sobornu). Obstatunki wykonywują się sumiennie i punktualnie.

Wyroby żelazne.
T. Stobelski i W. Ariszewski (dawn. J. Szepiro, firma egz. od 1843 r.). Rynek Kościuszki Nr. 4, telef. 307.

Żelazo, blacha i art. techn.-budowlane. Osie wyrobu Bartelmusa, wielki wybór naczyń kuchennych.

Uwaga! Dla Stowarzyszeń Rolniczych i Kooperatyw ceny fabryczne.
Technika i elektryzacja.
R. Godycki-Cwirko i S-ka, Oddział Białystok, Rynek Kościuszki № 15, instalacje techniczne, polecenia po cenach fabrycznych: żarówki, elektryczne, maszyny wszelkie, samochody, silniki, pompy, miedzi, mosiądz, okucia do drzwi i okien, cement, wapno, gips, papa dachowa.

Biuro okrętowe.

Canadian Pacific
BIAŁYSTOK
ul. Sienkiewicza 5,
regularna bezpośrednia komunikacja do Kanady i Ameryki.
Załatwi bezpłatnie prośby:
1) do Konsula celem otrzymania wizy Amerykańskiej;
2) do Urzędu Emigracyjnego celem otrzymania paszportu zagranicznego.

Zakłady Elektrotechniczne.
Bracia Parys, Lipowa 40 w podwórzu. Instalacje, naprawy i przesłania: Oświetlenia motorów, dynamomaszyn, transformatorów, oporników, ampero i woltomierzy, przyrządów medycznych, sygnalizacji i t. p.
Budowa i naprawa: telefonów i urządzeń telefonicznych.
Wyrab: tablic rozdzielczych, kolektorów, oporników, ogrzewaczy do celów specjalnych i t. p.

Oszadnictwo
Towarzystwo Osadników Paralelnych „Tospar” w Warszawie Sp. z ogr. dp. Przedstawiciel w Białymstoku Julian J. Kubowski, ul. Lipowa, Hotel Palas

Kaligrafia.
Księgarnia Nauczycielska S-ka z o. od ul. Sienkiewicza 21. Polecia Podręczniki, dzieła naukowe literackie, społeczne, techniczne, rolnicze, muzyczne, papier, zeszyty przyb. i mat. pism. księgi buchalter. i t. d. Hurt. de 11.

Oział Winno-kolonjalny.
Bracia Głowińscy
Rynek Kościuszki № 9
poleciają: pierwszorzędnych firm wódki, likiery, wina, towary kolonialne, mąkę na kaby, wanilię, migdały, rodzunki 4 różne zapachy, cygara, Mydła toaletowe „Puls”.

Galanteria i mody.
Magazyn damskich ubrań A. Kolkowski, ul. Rynek Kościuszki № 3. Polecia suknie, palta, bluzki, spodnie, fartuchy.

Domy Handlowe.
Dom Handlowy Mieszkańców Szajli. Oddział w Białymstoku, Kolejowa 20. Tel. 296, polecia: koks Górnośląski, „Zabrze”, brykiet węglowy, wapno Kieleckie, cement, gips, papę dachową, oraz wszelkie materiały budowlane.

Dom Handlowy Bronisław Partawski ul. Lipowa Nr. 6, 1 piętro. Polecia po cenach konkurencyjnych manufaktury, wszelkie artykuły spożywczo-kolonjalne, Naczynia kuchenne, żelazne emalowane,

obuwie męskie, damskie, dziecięce. Skóry podszewne miękkie. Wielki wybór wyrobów szklanych. Hurt—Detail.

Skład olej, smarów, pokostów.
RYNEK KOŚCIUSZKI 15.
wyłącznie przedstawiciele znanej fabryki „DISEL OIL” s-ka tech. przem. R. Godycki-Cwirko i s-ka sprzedaż hurtowa i detaliczna po cenach fabrycznych.

Emilja.
Magazyn „Nowości Sezonowe” Konfekcja damska i męska, ul. Rynek-Kościuszki № 2.

Rękawiozki, obuwie i skóry.
Szewa Samilawski, Lipowa 16, Magazyn obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego.
Białostocka Hurtownia Skór ul. Kilińskiego Nr. 9, polecia skóry podszewne chromowe, towar hamburski, glemzy lakiery.

SUKNO angielskie tomaszowskie

Wizania i Szaryński, Sienkiewicza 18
Wszelkie wyroby materiałów najlepszych gatunków sezonowych. Przy większych zakupach na raty.

Wina wódki.
Jakub Błyszcz. Wina owocowe. Skład win i wódek Rynek Kościuszki № 11.

ALFA-LAWAL Włókniki (separatory) do mleka
Sp. techn. przem.

R. Godycki-Cwirko i S-ka.
Rynek-Kościuszki 15.

Informator przemysłowo-handlowy m. Grodna.

Księgarnie.

E. Iberski, ul. Dominikańska Nr. 31
Księgarnia bogato zaopatrzona w najnowsze wydawnictwa naukowe, historyczne, zawodowe i nuty, przyjmuje prenumeratę dla pism krajowych i zagranicznych.

„Dziennik” Księgarnia i Skład Przybrów Kuchennych ul. Dominikańska № 10.
Jedyną najtańszą drogą zakupu w wielkim wyborze książek różnorodnej treści.

Materiały piśmienne hurtowo i detalicznie.

Wódki i likiery.
Skład win wódek, i likierów Izabela Lipina. Egzystuje od 1880 r. Grodna, ulica Brygidzka № 1, (dom własny) tel. 56.

Krawcy.
M. Brawer krawiec męski ul. Pocztowa 16 róg Napoleona, wykonuje zamówienia z własnych materiałów jakoteż dostarczonych wykwiłnie i sumiennie. Ceny umiarkowane.
A. Tarjański róg ul. Hooversa (d. Iwanowska) i Kolojańskiej. Zakład krawiecki męski przyjmuje zamówienia z materiałów własnych i dostarczonych. Wykonanie wykwiłne, z gwarancją poprawy. Ceny umiarkowane.

Papier i galanteria.
B. Ariszewski Dominikańska 23 pa pier, mater. piśm. galanteria.

Ekspedycja.
„Grodno” Biuro Przem. Eksped. Wład. A. Talkowski pl. Batorego 5. Telef. № 158

Cukiernie.
Aleksander Bialecki, ulica Pocztowa 9, polecia kawę, herbatę, mleko, maza-gran, lemoniady, wszelkie lody i wielki wybór ciastek.

Fabryki tytoniu.

„Stambul” ul. Bonifaterska (dawn. Tatarska) № 11, tel. 12.

Sukno i towary białe.
3. Janowski. Skład sukna cywilnego i wojskowego, Grodna, ul. Dominikańska № 5, tel. 40.

Materiały budowlane.

H. Klempner. Grodna, Horodniczańska № 3, tel. 141. Artykuły budowlane wapno, cement i węgla kamienny, wyroby betonowe i studnie betonowe.

Grodno
ul. Zamkowa № 2.

Baltyko-Amerykańska Linia.

Jedyną regularną komunikacją bez przesłania, Gdańsk—New-York, Gdańsk—Kanada.

Wszelkich informacji ustnie i pisemnie udzielamy bezpłatnie.

Tartak i hoblarnia „Ponieważ”

J. Margolis, Przedmieście Forsztadt tel. 208.

Malarnia i wytwórnia sztyków.

T-wa „Rokod” ul. Dominikańska № 25, sztydy, plakaty i dekoracje teatralne.

„Art” ul. Dominikańska nr. 25, sztydy, wszelkie wyroby malarskie artystyczne po cenach konkurencyjnych.

Polski Dom Handlowy.
Grodno, ulica Brygidzka 7, tel. 247.
Eksport i Import wszelkiego rodzaju towarów artykułów spożywczych, nasion, narzędzi rolniczych i inn. Dostawa dla instytucji wojskowych, społecznych i kooperatywnych.

Domy handlowe.
Dom Handlowy „Pobłona”. Stowarzyszenie emerytowanych oficerów W. P. Grodna, al. Dominikańska, Hotel Stowiański, m. 1. Eksport i Import: ziemniaków, paszy, drzewa budowlanego, opałowego Dostawa dla instytucji wojskowych.

Dom Handlowy p. i Gustaw Szadalla S-ka. Grodna, 2 k. Aleksandrowski 8. Zakupuje ziemniaki w każdej ilości, jak również artykuły spożywcze; dostawia takowe dla instytucji wojskowych, rządowych.

Browar parowy
J. Margolis, Grodna, ul. Ogródowa 2 tel. 120.

Sól i śledzie.
Ch. Bronerwein, Policja 3 tel. 154.
Prowadzi śledzie najrozmaitszych gatunków z pierwszej ręki po cenach najniższych.

Skład broni, nabojów, przyb. myśliwskich
A. Szasiek ul. Dominikańska 25.

Skóry i farby anilinowe.
J. Maznikowicz i Syn w Grodnie, Hurtowy skład farb anilinowych, Fabryka i garbarnia skór. Kantor i składy ul. Dominikańska 4 i 6, tel. 46.

Białostocka Hurtownia skór, Oddział w Grodnie, ulica Dominikańska nr. 23, obok firmy S. Szanter polecia wszelkie gatunki skór po cenach przystępnych.

Nowa pracownia Sukien.
Amalia Brantowska, ul. Grzeszowej Nr. 32, dom p. Kiliś, w jęście z mostu na lewo i piętro, przyjmuje wszelkie roboty damskich sukien i dziecięcych oraz kostjumów. Wykonuje elegancie, tomirowo i tanio. Szyją wykwalifikowane panie.

Miary i wagi.
„Równowaga” załatwia: sprawdzanie i regulowanie wag i miar syst. dziesiętnej, oraz reperację tychże.
Ceny ultra taryfą państwową.
Skład wag, odważników, miar sztal i drutów. Biuro i magazyn pl. Teatralny 9.

Tartaki, stolarstwo i drzewo.

„Hut” Tartak Parowy i Stolarnia. Właściciele: A. J. Kalecki, S. Szymałowicz, Sz. Fruch i I. Dereczynski w Grodnie (Forsztadt) przy ul. Młynarskiej 4, telefon: 150, 236, 237.
Abel Dwaracki. Przemysł leśny. Grodna ul. Podolna 5, tel. 205.

Ogrodnictwo i handel nasion.

Marian Fajana ul. Dominikańska № 25.
Młyny parowe.
Młyn Parowy B. Kozłowski, Grodna

Grodno
Dominikańska 4 tel. 125.
Cunard-Line
Białystok
Sienkiewicza 19 tel. 89.
Bilety okrętowe do Ameryki i Kanady.
1) przesyła się affidavit’y do Urzędu Emigracyjnego celem uzyskania pozwolenia na otrzymanie paszportu zagran.
2) wypełnia się kwestionariusz do konsultu ameryk. celem uzyskania numerku.

Ludwik Frankowski
Bydgoszcz

Kierownictwo robót Białystok Wronia № 1

poszukuje panienki do biura obeznanej cośkolwiek z buchalterią.

Zgłoszenia między 6-łą i 1-łą wieczór. 198 2—1

Pamiętajcie o niedoli repatriantów.

BIAŁYSTOK.
KINO-TEATR
APOLLO

Największa atrakcja zagranicznych ekranów

ZA KULISAMI MONTE-CARLO

Imponujący dramat w 6-ciu aktach ilustrujący awanturnicze dzieje zakochanej pary:

Intymiera Stanley'a i beharskiej marokanki Faworytki Szacha

na tle Paryża, Rivieri, Monlo, Barcelony, Grenady, Sewilli, Genui i wspaniałej afrykańskiej natury.

Zdjęcia dokonane zostały przez specjalną ekspedycję.

Uwagę zwraca ozarujący bogactwem karnawał w Monte-Carlo. Ceny miejsc nie podwyższone.

Passé-Partout i bilety ulgowe ważne tylko do 9 wiecz.

BIAŁYSTOK.
Kino
„MODERN”

Ozłó
po raz ostatni
3
serja

Szczyt techniki amerykańskiej

ŚMIERTELNA NIENAWIŚĆ

W 1-ym akcie-ireść poprzednich serii.

Kasa czynna od godz. 5 pp.

W roli głównej ulubieniec publiczności

EDDIE POLLO

Maszyny do pisania „UNDERWOOD”

wszystkich rozmiarów zawsze na składzie a także dodatki do maszyn, oraz reperacja i przeróbki maszyn.

Zygmunt Bruzgo.

Białystok, Sienkiewicza 12. 259

AKUSZERKA

Maria Grabek

Saczepe ospe. Przyjmuje porody. Daje porady.

Sejany ulica. Wróble, 14-15

DOKTOR

Leon Kryński

Specjalista chorób dróg moczowych, wenerycznych i skórnych.

(oświetlenie cewki i pęcherza)

Przyjmuje od g. 8-11 i 4-7.

4335 Białystok, Lipowa 23. 28-20

Doktor Gurwicz

Spec. chorób skóry, wenerycznych i moczopłucnych.

Lecz. promieniami Rentgena

Przyjmuje od g. 10-11 i 4-8.

26-20 Białystok, Lipowa 17. 4480

Dr. NEUMARK

d. ordynator Piotrogrodzkiego Alafuzewskiego szpitala wenerycznego

Choroby weneryczne, skóra i moczopłucna (608 914) od 10-12 i od 3-5 p.p.

ul. Kilińska 11 (b. Niemiecka.)

26-2 w Białymstoku. 3521

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczne i skórne.

Białystok, Kilińska 8

przyjmuje od 9-11 i 4-7.

28-1 26-21

Nowej Stenografii Polskiej

udziela nauczycielka M. Tietzowa.

Blizsze wiadomości w Biuletynie 12 B.

w poniedziałek, środa i piątek od godz. 3-4.

197

II. TARGI WSCHODNIE

we Lwowie od 5-15 września 1922 r.

Termin zgłoszeń dla wystawców nieodwołalnie przedłużony do 15 lipca 1922 r.

Zgłoszenia przyjmują Biura Targów Wschodnich we Lwowie pl. Wystawowy, jakoteż zastępcy we wszystkich większych miastach Polski.

w BIAŁYMSTOKU:

„Dohań”—św. Rocha 8.
Biuro podróży „Orbis”.

Państwowe Nadleśnictwo Waliby

St. kol. Waliby poczta Gródek Białostocki dnia 12 lipca r. b. o g. 11 ran0 odbędzie się w kancelarii Nadleśnictwa w Gródku Białostockim ustny przetarg na sprzedaż 2453 m. p. drewna opałowego (w dwóch kompleksach) loco st. kol. Waliby. Cena wywoławcza 2300 mk. za 1 m. p. Licytanci wpłacają przed rozpoczęciem przetargu do Kasy Nadleśnictwa kaucję w wysokości 250 000 mk.

Z licytantami, którzy zakupią opał, zostanie spisana umowa, wchodząca w siłę z chwilą zatwierdzenia jej przez Z. O. L. P. w Siedlcach.

Pozostali licytanci otrzymują zwrot kaucji w dniu licytacji po skończeniu przetargu.

Nadleśniczo.

2-1



Najskuteczniejszy środek przeciwko 48 7-1

Oslabieniu i wycieńczeniu organizmu, Niemocy, małowkrwistości (anemii), Brakowi apetytu, złemu trawieniu i t. p.

Pigułki Siłotwórcze

Wyr. Lab. Farm. „Ap. Nowicki” w Warszawie Miodowa 5.

Skutek, wprost zdumiewający, ujawnia się już po zużyciu pierwszego flakonku. Zadać w aptekach i składach aptecznych.

Reklama jest dźwignią przemysłu.

10-100.000 mk.

miesięcznie może każdy uzyskać przez leką pracę w wolnym czasie po służbie.

Informacji udziela Torun

Skrytka pocztowa 14 1-1 278

272

Pozostali

stwarfa lasienki przy ul. Nowo Warszawskiej, czy ul. Skorupskiej.

Jan Cichoski.

Popierajmy przemyśl polski.

Dr. J. WALEWSKI

Choroby wstawn, skóry i weneryczne, (oświetlenie cewki i pęcherza).

Rynek. Kościuszki 5 ad g. 8-7 w. 4804 18-1

272

272

272

272

272

272

272

272

272

272

272

272

272

272

272

272

272

272

DOKTOR D. Kanel

Spec. chorób ocznych

Przyjmuje od 11-ej do 1-ej 1 od 5-7 wiecz. Białystok, ul. Sienkiewicza 37 II piętro.

13- 3528

3528

3528

3528

3528

3528

3528

3528

3528

DOKTOR Samuel KRACOWSKI

powrócił i przyjmuje od 10-12 i od 4-7 (choroby weneryczne, choroby i skóra)

Białystok, Lipowa 17.

3528

3528

3528

3528

3528

3528

3528

3528

3528

Ogłoszenia drobne. Białostockie.

Rutynowana maszynistka poszukuje zajęcia.

Zgłoszenia do Redakcji.

222

222

222

222

222

222

222

222

222

222

222

222

222

222

222

222

222

222

222

222

222

222

222

222

222

222

222

222

222

222

222

222

umowę na dzierżawę bufetu na st. Knysszyn

biuletynowy o-raz legitymację, Za-

świadczenie akcyzy na prawo handlu

ro am i tytułowym i świadectwo moralności 21 p.p. ulanów.

Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: St. Knysszyn, bufet, Gołębowski Romuald.

287

287

287

287

287

287

287

287

287

287

287

287

287

287

287

287

287

287

287

287

287

287

287

287

287

287

287

287

287

287

Zgubiono paszport polski na imię Karoliny Bielawskiej, zamiesz. przy ul. Warszawskiej 23.

Skradziono na imię Tomasza Morozę zam. we wsi Górno pow. Bielskiego gm. Orle kartę odcroczenia na rok wyd. w m. Bielsku przez P.K.U. (rocz. 1886) i zaświadczenie wyd. w gminie Orle, przez wójta.

284

284

284

284

284

284

284

284

284

284

284

284

284

284

284

284

284

284

284

284

284

284

284

284

284

284

284

284

284

284

284

284

284

Zgubiono paszport polski na imię Karoliny Bielawskiej, zamiesz. przy ul. Warszawskiej 23.

Skradziono na imię Tomasza Morozę zam. we wsi Górno pow. Bielskiego gm. Orle kartę odcroczenia na rok wyd. w m. Bielsku przez P.K.U. (rocz. 1886) i zaświadczenie wyd. w gminie Orle, przez wójta.

284

284

284

284

284

284

284

284

284

284

284

284

284

284

284

284

284

284

284

284

284

284

284

284

284

284

284

284

284

284

284

284

284

Zgubiono paszport polski na imię Karoliny Bielawskiej, zamiesz. przy ul. Warszawskiej 23.

Skradziono na imię Tomasza Morozę zam. we wsi Górno pow. Bielskiego gm. Orle kartę odcroczenia na rok wyd. w m. Bielsku przez P.K.U. (rocz. 1886) i zaświadczenie wyd. w gminie Orle, przez wójta.